№. 296. Wtorek **dn. 19. Grudnia 1848.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Do czytelników gazety.

Z kończącym się czwartym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 11 sgr. 3 fen.; dla zamiejscowych 1 Tal. 21 sgr. 9 fen. nie zaś jak w Nr. 295. mylnie podano 1 Tal. $18\frac{3}{4}$ sgr. i resp. 1 Tal. 29 sgr. 3 fen. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii. — Prenumerata exempl. na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownéj Publiczności tutejszéj będzie także Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87. przyjmował prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będzie prenumeratorom od godziny 8. zrana.

Poznań, dnia 18. Grudnia 1848.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Berlin 17. Grudnia. — Onegdaj zapadł wyrok w sprawie Dowiata kaznodziei neokatolickiego, o któréj wspomnieliśmy w poprzedzającym numerze naszéj gazety. Dowiat oświadczył, na zapytanie prezesa sądu, że tylko jest literatem, a posadę kaznodziei neokatolickiego dawno złożył. Dwa razy znajdował się w śledztwie. Raz wskutek oskarzenia ze strony kapituły chelminskiéj uwikłany był w śledztwo fiskalne, ale został uznany za niewinnego, gdyż dowiódł prawdy tego, co utrzymywał, drugi raz go poseł austryacki denuncyował do regencyi gdańskiéj o konspiracyą w południowych Niemczech. Śledztwo atoli z braku dowodów upadło. Przeciw obecnéj sprawie protestuje, ponieważ ona według §. 93. konstytucyi należy przed sąd przysięgłych jako sprawa polityczna. Prezes sądu na to odrzekł, że wydział sądu kryminalnego dopóty w sprawach politycznych zasiadać będzie, dopóki sądy przysięgłych nie zostaną zaprowadzone. Co do rzeczy saméj, takie są powody do sprawy wytoczonéj przeciw Dowiatowi. W Charlottenburgu pod d. 20. Sierpnia reakcya podburzyła lud prosty przeciw demokratycznemu klubowi tamże, w skutek czego wielu poraniono demokratów. Berlinscy demokraci oburzeni tém postępowaniem reakcyi zwołali zgromadzenie ludu przed dom opery wBerlinie 21. Sierp. wieczorem. Z wystawy domu opery przemawiało wielu mówców, a między innymi i Dowiat w te słowa się ozwał: »Mieszczanie temu są winni, a nadewszystko ministerstwo złożone z kramarzy (episierów). Dla tego powinniśmy zwalić ministerstwo.« Potém lud zgromadzony ruszył do hotelu ministerstwa spraw wewnętrznych. Wysadzono bramę do hotelu, ale gdy ministra Kühlwettera nie znaleziono, lud udał się przed pałac prezesa ministrów na ulicy Wilhelmowskiéj. Deputacya złożona z Dowiata, Edgara Bauera i innych udała się do ministrów i żądała wypuszczenia więźniów politycznych, rozpuszczenia konstablerów, śledztwa przeciw podszczuwaczom charlottenburgskim. Tymczasem przybył oddział konstablerów i rzucił się z dobytemi pałaszami na lud zgromadzony przed pałacem prezesa ministrów. Konstablerów przywitano kamieniami z bruku, mnóstwo z nich raniono, powybijano okna w pałacu, zniszczono żelazne kraty przed pałacem i lampy. — Dowiat w obec sądu wykładał swe stanowisko w tych wypadkach i przyznał niemal wszystkie fakta zamieszczone w akcie oskarzenia, mówiąc że po zwycięstwie ostatniém rządu łatwo i on ulegnie. Na oskarzenie prokuratora, że miał zamiar zwalić ministerstwo, tak Dowiat odpowiedział: »wróciłem krótko przedtem z Paryża, gdzie stałem nad grobem rzeczypospolitéj. Przypatrywałem się wielkiéj walce społecznéj, z któréj mieszczaństwo wyszło zwycięsko. Cała nadzieja rewolucyi lutowéj, czysto społecznéj upadła. Obok francuskiego mieszczaństwa stawa godnie reńskie mieszczaństwo, a czystym wyrazem tego mieszczaństwa, mieszczaństwa najczystszéj wody, znalazłem Dawida Hansemanna na czele mojéj ojczyzny. Uważał się on za drugiego Neckera powołanego do ocalenia ojczyzny. Czynił doświadczenia narodowo-ekonomiczne, które się nie udały i gniotły cały proletariat. Obok niego znajdował się pierwszy biurokrata, który wyrzekł te pamiętne słowa: że państwo, które ma największą wolność, powinno mieć najliczniejszą policyą. Nie mógłem się przeto spodziewać po takiém ministerstwie rozwiązania kwestyi społecznéj, chciałem je zmusić do opuszczenia posad. Od dawna byłem socialistą, a nie mogąc pod dawnym rządem objawiać moich zasad, przeto występowałem jako kaznodzieja i zasady moje obwijałem w barwy religijne, stawiając przez to opozycyą przeciw rządowi. Przeciw jezuityzmowi ówczasowego rządu stawiałem jezuityzm innego rodzaju. — Co do wypadków przed pałacem prezesa ministrów, powiada Dowiat: lud wybijał tam okna ministrowi, prawdziwemu mandarynowi z niebieskim gazikiem i żądał wypuszczenia więźniów politycznych. »Tak zaś zakończył swą mowę: chociaż jednego po drugim rewolucyonistę uczynią nieszkodliwym, nie ubiją jednakowoż saméj rewolucyi. Jeżeli pod względem politycznym wszystko załatwią, pozostanie dla nas jeszcze kwestya społeczna i cały proletariat. — Wyrok przeciw sześciu oskarzonym, a pomiędzy tymi i przeciw Dowiatowi wypadł na lat 6 więzienia, przeciw dwom na lat trzy i t. d.

Austrva.

Wiedeń, d. 12. Grudnia. — Pogłoska upowszechnia się, że w Peszcie ogłoszono rzeczpospolitę z Kossuthem na czele; lecz chociażby się wiadomość ta nie potwierdziła, nie przywięzują do niéj wielkiéj wartości. — Serbowie podobno zażądali odrębnego rządu, a gdyby im tego Austrya nie przyznała, grożą przyłączeniem się do sprawy węgierskiéj. Z powodu wymaszerowania przed kilku dniami kolumn ruchomych do St. Pölten rozbrojono przedwczoraj powiat Ober-Wiener Wald z miastem Pölten w niższéj Austryi. Kreishauptmann przyczynił się za mieszkańcami St. Pölten i kilku wsiami okolicznemi. Podobnie rozbrojono obwód Unter-Mannhardsberg z wyjątkiem miasta Kornenburg, w którym wojska cesarskie nawet chorągwie swoje gwardyi narodowéj pod straż oddały. Jak wiadomo, miasto to najpierwsze podało do księcia Windischgrätza adres dziękczynny.

Wiedeń, d. 13. Grudnia. — Fortyfikacya Wiednia groźną przybrała postać; wiele z dział umieszczonych po basztach wymierzono wylotami na miasto. Mówią powtórnie o tém, iż dla uzupełnienia fortyfikacyi, otoczą miasto wielu wieżami. — Dochodzą tu wiadomości z Pesztu o 14-dniowem zawieszeniu broni, lecz tu o tem nie słychać. Komitet finansowy chce, ze względu na 80 milionów zażądanych przez ministra finansów, wnieść tymczasowo o przyzwolenie 50 milionów. — Morderstwa często teraz zdarzają się tak pomiędzy cywilnymi jako i wojskowymi powiększéj części przez zemstę. Dzisiaj rano ukarano śmiercią żołnierza prostego, który feldwebla zastrzelił, za to, iż temuż przypięto medal za męztwo, który się żołnierzowi, według jego zdania, należał. — Jutro powieszą na szubienicy strzelca, który podobnież przełożonego swego zastrzelił. — Kilka innych wyroków na śmierć pomiędzy cywilnymi złagodzono na karę więzienia. — Ważnem jest oświadczenie w prassie dzisiajszéj deputowanego czeskiego Hawliczka, redaktora Narodni Nowiny, tak się bowiem wyraża ze względu na stronnictwo swoje (czeskie): ministerstwo wtenczas tyko na pomoc naszą liczyć może, jeżeli przy programmie także czynom jego oklask dać będziem mogli. — Gubernator Welden wydał okólnik do wszystkich redaktorów, w którym ich wzywa, aby się wstrzymywali od artykułów lżących i szydzących, a w ogóle od takich, któreby mogły zapalać namiętności polityczne, gdyż dozór teraźniejszy nad prassą czyni konieczną baczność na odpowiedzialność moralną z tąd wypływającą. Dzisiaj przeniósł się Windischgrätz z Schönbrunn do Schloshof nad granicę węgierską, dla objęcia dowództwa naczelnego nad armią przeciw Węgrom. Z nim reszta wojska z drugiego korpusu stolicę opuściła i w massie pod dowództwem

Wrbna postępować będzie za pierwszym korpusem pod dowództwem Jellacicza. Obaj dowódzcy Windischgrätz i Jellaczic, lubo absolutyści i reakcyonaryusze, nie mogli na sobie przenieść, aby przed odjazdem swoim pogardy i obrzydzenia przeciw kramarstwu czarnożółtemu nieoświadczyli, które się niewstydziło prosić o przedłużenie stanu oblężenia, a mianowicie ten ustnie a tamten w gazecie wiedeńskiéj, zgadzają się na to, iż stan oblężenia jako środek wyjątkowy niepowinien dłużéj trwać nad potrzebę, a życzenie o przedłużenie go jest smutnym znakiem przekonania wewnętrznego o słabości i braku nadziei. Stronnictwo owe, które w ograniczeniach wolności króla nawet przesadza, niedorzeczności w prassie i petycyach tak bezwstydnych się dopuszczało, że nawet dyktatura wojskowa odrazę do tych duchów podłych czuje i z wstrętem od nich się odwraca, niechcąc z niemi mieć nic wspólnego.

Z Klattau donoszą, że tam pomiędzy huzarami palatynalnymi wybuchły groźne rozruchy. Madziary często wadzili się z obywatelami i wojskiem austryackiem. W tych dniach krzyknęli: wystrzelajmy tych psów czeskich i 100 strzałów dali do wojska i cywilnych i zajęli swoje w końcu koszary. Nazajutrz przybyły dwie kompanie piechoty z Pilzna, otoczyły koszary, i poczęto rozbrajać huzarów węgierskich. — W Pradze pod dniem 12. Grudnia uradziło stowarzyszenie lipy słowiańskiéj odbyć znów kongress słowiański.

Kromieryż, d. 10. Grudnia. — Wiadomości politycznego znaczenia u nas tu nie ma, bo sejmowych posiedzeń publicznych tylko dwa bywa na tydzień, z resztą wszystko zajęte rozbieraniem praw zasadniczych w sekcyach, które już są ukończone i we Wtorek t. j. 12. t. m. pójdą na powrót pod obrady wydziału konstytucyjnego. Wydział finansowy pracuje nad projektem ministra skarbu względem zaciągnienia pożyczki 80 milionowéj, ogólnie wszyscy zatrwożeni takiém nienasyceniem ministra skarbu i większość ośmiadczyłaby się chętnie za odmówieniem kredytu, lecz cóż kiedy brak odwagi i niezawisłości, robi wielu posłów służalcami i bezwarunkowo powodującymi się władzy wykonawczéj; wielu, a między tymi głównie są Czechowie, którzy myślą, iż odmówienie kredytu, jest to sparaliżowanie operacyi armii w Węgrzech, a w skutek tego podkopanie sprawy słowiańskiéj, tak jakby już nie dość mieli dowodów w tych kilku tygodniach, iż Austrya silna scentralizowana, a mianowicie przez podciągnienie Węgier pod rząd centralny, nie będzie słowiańską, ale czysto germańską, stanowiącą straż przednią rozlewającego się germanizmu wzdłuż biegu Dunaju ku ujściu jego.

Zdaje się, jak gdyby Czechowie zaczęli poznawać, iż niewłaściwą szli drogę i dziś chętnie pragnęliby porozumienia się z poselstwém polskiem, lecz zdaje mi się, iż ten rozum przeszedł im na nieszęście nasze również jak i ich samych zapóźno i to sławne c' est trop tard i tą razą znalazło zastósowanie, bo nie chcieli drzeć łyka wtenczas, kiedy się dało. Nie do pojęcia jest polityka czeska, bo jużciż przypuścić nie można, iż wszyscy z nich są ludźmi złéj woli, ale takie zaślepienie w pojedyńczych ludziach i nietrzymanie się pewnych ogólnych zasad dziś, jest to brak wejrzenia politycznego, brak doświadczenia, w czém nierównie wyżéj stoją Polacy w składzie sejmowym, którzy bardzo trafnie przepowiadają i przepowiadali również czeskiéj i niemieckiéj partyi wszystkie ich następstwa, ale na nieszczęście przez wielką zarozumiałość wrodzoną Niemcom, a w szkołach i życiu niemieckiém nauczonym Czechom, były to głosy na puszczy wołające. Nawet dziś jeszcze możnaby całą potęgę rozumu i serca wytężyć, a przecież nie podołać wytłumaczyć Czechom, iż Jelaczic nic nie jest innego, tylko czarno-żółty jenerał austryacki, bo oni widząc machiawelstwo popełnione na korpusie kroackim, którego po całéj armii jednym albo dwoma batalionami rozdzielonym został, utrzymują, iż Jelaczica zdradzili, tak jak gdyby dowódzca korpusu 40,000 mający coś wyższego w głowie i sercu, byłby się dał rozbić, gdyby to nie było jego wolą i życzeniem, a razem polityką uwalniającą go od wszelkich zobowiązań, których się podjął w całém matactwie słowiańsko austryackiém prowadzonem przez Czechów, a w którém podobnież i niektórzy Polacy rączkę zmaczali, Panie! przebacz naszym, bo oni nie wiedzieli co czynili i istotnie li tylko niewiadomością grzeszyli. Teraz Czechowie chcąc utrzymać sławę liberalnych ludzi, twierdzą, iż przy układzie konstytucyi, dadzą nam dowody jak są wolnomyślącymi; prawdziwie nie wiem czy to zdrada, czy głupota; zdaje się, że zdrada bo już z doświadczenia wiemy, że pan Rieger poseł czeski, chcąc poprawić sobie imie w izbie i kraju po wystąpieniu w interessie sankcyi, którą z całą partyą czeską przyznawał monarsze, w kilka dni potém liberalną i długą interpelacyą wciskał się między stronę lewą — po takiém doświadczeniu, z resztą znając się na podobnych manewrach parlamentarskich, zmuszeni jesteśmy pomimo woli powtarzać sobie jak najczęściéj: Baczność, zdrada!

Dziś przyjechał obywatel Nurkowski z petycyą względem wstrzymania rozkazu wydalenia emigrantów z Galicyi: posłowie polscy zebrali się dla naradzenia w tym przedmiocie i przedsięwzięte będą kroki, aby to złe usunąć; naznaczeni delegaci do zbadania ministeryum i do zapytania, czyli z wiedzą jego podobne absolutne rozkazy wychodzą i czyli ministeryum zechce zapobiedz tak nieludzkim i antykonstytucyjnym rozporządzeniom, o czém wam nieomieszkam donieść.

Budżetu mimo żądania waszego posłać wam nie mogę, posłowie po jednym tylko dostali egzemplarzu, a kupć go nie dostanie, zdaje się, że minister skarbu sobie nie życzy, aby kraj zbyt głęboko w tajniki téj księgi zaglądał. — Jutrz.

G a l i c y a.

Lwów. — Nie chcieliśmy długo wierzyć jakoby redaktor Gazety narodowéj Dobrzański oddany został w kamasze, bo nie znamy prawa któreby taki wyrok orzekało w Austryi za przewinienia drukowe; a nadto redaktorowi gazety żadnego nie wytoczono processu drukowego, poczytano go za włóczęgę, ponieważ jeździł do Wiednia i był tam w czasie ostatnich rozruchów!

Rozumiłowski redaktor Kuryera Lwowskiego znany ze swoich niemiłosiernych i zjadliwych przeciw redaktorowi Polski wycieczek, skazany również do wojska, miał być późniéj uwolniony.

Czerniowce, dn. 4. Grudnia. — Najważniejszą rolę na Bukowinie odgrywa Lukian Kobylica, deputowany na sejm wiedeński z okręgu wyżnickiego na Bukowinie. Przyjechawszy z Wiednia podobno za urlopem wmówił w swoich Hocułów, że odebrał od cesarza władzę nieograniczoną rządzenia na Bukowinie, że nie mają słuchać nikogo, ani dominiów, ani urzędu obwodowego, ani gubernium, tylko jego. Zwołał ze wszystkich wsi swego okręgu wyborczego po kilku deputowanych pod Wyznicę i zeszło się mnóstwo chłopstwa; tu im znowu oświadczył, że nikogo słuchać nie mają, tylko jego; wahających się dworników (wójtów) złożył z urzędu i postanowił nowych, otoczył się mnóstwem uzbrojonych ludzi i nosi swój znak deputowanego na białéj szarfie, którą się od ramienia do boku przepasuje, ten znak ma być order dany mu na zasługi cesarzowi niesione. Chłopstwo czci go jak Boga, całuje szaty jego, nawet nazywają go Imperatorem; bo też Kobylica przyznał im prawo do lasów i gruntów pańskich, czego się już dopominają. Właściciele dóbr pobliskich wynoszą się do miast, które wszelako drzą ze strachu, bojąc się napadu od téj wzburzonéj tłuszczy. W największym strachu zostaje miasteczko Radowice. Żądano wojska, ale o to trudno, bo na Bukowinie nie ma więcéj jak kilkuset rekrutów, reszta wyszła z jenerałem Wardynerem do siedmiogrodzkiéj ziemi walczyć za wolność europejską!

Z drugiéj strony pan komissarz cyrkularny Syrzysty objeżdża wsie swojéj sekcyi i upomina chłopów, aby każdego podejrzanego człowieka aresztować i do cyrkułu dostawiać, aby pilnie odbywać straże, by Polacy nie nadeszli!

Z resztą Bukowina nie wiele się bombardowaniem zastraszyła. Gwardya czerniowiecka się wzmacnia, wprawdzie nie przez broń, któréj niema, ale przez powiększenie liczby gwardzistów, i właśnie gdy to piszę, odprawia solenny pochód z latarniami, pochodniami i muzyką na uczczenie swych dowódzców, i duch tu lepszy jak sobie myślicie.

Z Kołomyi, dn. 1. Grudnia. — W naszych stronach jako w ostatecznych kończynach dawnéj Polski w tak zwaném Pokuciu, ten sam opłakany stan rzeczy jak we wszyskich częściach Galicyi, która jest przez biurokratów bez czci i wiary rządzona. Przez jakiś krótki czas cieszyliśmy się, że więcéj nie wróci do naszego obwodu kreishauptman Bach, brat rodzony owego ministra sprawiedliwości. Gdy wyjeżdżał z Kołomyi tak powszechnie znienawidzony przed sześciotygodniami do Wiednia dla odwiedzenia brata, pożegnały go przy Eilwagenie na wsiadaniu świstałki, trąbki myśliwskie i stare rądle, na co pan Bach »zum lebe wohl« wystrzelił z pistoletu, ale że serce drgało ze złości, ręka zatém się trzęsła ze strachu i tym sposobem nikogo nie trafił. Przed trzema tygodniami powraca do Kołomyi pan Bach na swoje urzędowanie, szwarzgelbery tak niemieckie jako i ruskie urządzili mu przyjęcie z muzyką i marsz z pochodniami, do liczby tych należeli wszyscy pensyonowani kanceliści, Tagschreibery, pokątni pisarze i żydzi, którzy do liwerunków i budowli rządowych należą. O gwardyach już ani słychu, bo te przez ostatnie wypadki są zupełnie zdezorganizowane; stan wiejski ciągle spokojny, pomimo tak wielkiéj liczby pokątnych i publicznych podżegaczy. Jutrz.

Z Dukli. — Dowiadujemy się, że stojący tamże pułk ks. Wilhelma wymaszerował do Barwinka nad samą granicę węgierską. Przybyli zaś z tamtąd podróżni opowiadają o silnéj kanonadzie, którą onegdaj w okolicach Barwinka słyszeć miano.

Zgoda następującą zamieszcza wiadomość: Z Jasielskiego z nad granicy węgierskiéj donoszą nam, że w korpusie jen. Schilka służy jako ochotnik i jako adjutant przyboczny tegoż jenerała znany w Polsce jak wróg kraju naszego i wszelkiéj wolności JW. Kazimierz hr. Starzeński, właściciel w tarnowskim obwodzie będących dóbr Góry Ropczyckiéj. Ten sam Jaśnie Wielmożny brawował także pod Wiedniem jako adjutant ochotnik Windischgrätza, i jak się sam przed jednym z tarnowskich obywateli szczycił, mordował pod Wiedniem własną ręką podkomendnych swoich żołnierzy, którzy jego rozkazów dość ochoczo wypełniać nie chcieli.

W ł o c h y.

Florencia, 1. Grudnia. — Wydano tu odezwę względem utworzenia włoskiego parlamentu w Rzymie dla całych Włoch i spodziewają się, że z nowym rokiem sprawy włoskie nowém życiem odetchną. W odezwie téj powiedziano: Papież przez swą ucieczkę odrzucił berło światowe; lud za nie pochwycił i potrafi je dzierżyć z honorem! — Wszystkie włoskie

dzienniki czynią wyrzuty papieżowi, że opuścił lud w chwili niebezpieczeństwa, że jego ucieczka zawiodła nadzieje, iż lud dopomoże reakcyi.

Z Neapolu nadchodzą wiadomości, że tam nawet najspokojniejsi ludzie utrzymują, że przyjść musi do nowéj rewolucyi i do połączenia się z resztą Włoch.

Z Modeny donoszą pod dn. 7. Grudnia: Wielki ruch panuje pomiędzy wojskami austryackiemi. Mnóstwo batalionów odeszło wraz z artyleryą do państw papiezkich.

Medyolan, d. 6. Grudnia. — Radetzki rozkazał radzie gminnéj pościnać wszystkie drzewa po spacerach około zamku. Rada miejska oświadczyła, że przez podobne wojskowe rozporządzenia miasto jeszcze bardziéj podupadnie. Radetzki przesłał na to następującą odpowiedź: ponieważ jest to moim zwyczajem, nie cierpieć żadnego oporu przeciw moim rozkazom, zważając nadto na stan oblężenia miasta, który ogłosiłem, rozkazuję radzie miejskiéj niezwłocznie kazać ściąć wszystkie drzewa znajdujące się około zamku. Jeżeli temu rozkazowi nie stanie się zadość do 15. Grudnia, natenczas kara nastąpi za każden dzień przewłoki 5000 franków.

Francya.

Paryż 13. Grudnia — Jak przepowiadano tak się też stało. Francya wybrała Ludwika Napoleona prezesem rzeczypospolitéj. Jenerał Cavaignac odrzucony, taka go nagroda spotkała za zwycięstwo czerwcowe a lubo Ludwik Napoleon może nielepszy, z przydatkami jeszcze dziwaczności, kaprysów bonapartystowskich, to jednak dotąd nieskompromitowany po wybuchu rewolucyi lutowéj. Zdaje się, że opatrzność kierując losami narodów, chce wprzód przed przejściem do sformułowania kwestyi społecznych i ich rozwoju dalszego, rozwalić ca'ą budowę średniowieczną we wszystkich narodach europejskich i ku temu teraz prostuje drogi swoje. Naszém zdaniem zasklepienie się Francyi naraz i wyłącznie w walce społecznéj, przyprawiłoby ją niechybnie na klęski niepowetowane, kiedy cała niemal Europa zsprzymierzona dybie na tę walkę społeczną. Moskwa przechadzała się dotąd od północy ku południowi, od południa ku północy z swemi armiami, niewiedząc jak je zatrudnić. I absolutyzm nie miał dotąd pewnych konjunktur, boby był pchnął swoje tłumy już dawno na zachód, spodziewał się, że zaburzenia powszechne socyalne we Francyi nadarzą mu porę do rzucenia swych zastępów, drogami wydeptanemi przez Suwarowa, aliści wybór Ludwika Napoleona na chwilę wstrzyma jego zamiary, bo się doczekać myśli przejścia za pomocą Bonopartystów do monarchii we Francyi. Zdaje się, że nadzieja go w téj mierze zawiedzie, że Ludwik Napoleon i jego zwolennicy słabszymi się okażą, od prąda czasu, że sami zostaną nim porwani na zewnątrz, i że powszechna wojna europejska będzie początkiem drugiego aktu lutowéj rewolucyi. Dla narodów na wschodzie wyglądających wolności, parcie przyszłe Francyi na wschód, naszém zdaniem, będzie daleko zbawienniejszém teraz dla nich, niż zasklepienie się parcyalne Francyi w kwestyach społecznych, które prawdziwego ugruntowania dopóty nie znajdą, dopóki Francyi grozić będą niebezpieczeństwa z zewnątrz. Wszystkie stronnictwa połączyły się w jedno grono zapewne dla tego, aby kwestye wewnętrzne pchnąć na zewnątrz Francyi, aby tym sposobem nieprzyjaciele jéj nienaszli zajętéj pracą społeczną. Francya dziś albo spełniać musi wziętą na siebie misyą względem narodów, albo wewnątrz wyrabiać przyszłość socyalną, innéj alternatywy niemasz. Stać pomiędzy socyalizmem, a hańbą zewnątrz nie może i dla tego Cavaignac był dla Francyi niepodobnym, ale w chwili obecnéj Ludwik Napoleon koniecznym. — Powiadają, że Cavaignac po ogłoszeniu prezesa rzeczypospolitéj uda się do Konstantynopola, dokąd go wzywa cesarz turecki.

Posłuchajmy teraz co mówią rozmaite organa prassy. National poplecznik stronnictwa upadającego oświadcza, że szanuje wolę ludu, lubo patrzeć będzie z niedowierzaniem na nową władzę. Jeżeli działać zacznie przeciw interessom kraju, natenczas wystąpi z bronią konstytucyjną w granicach prawem przepisanych. Siecle także w tym samym duchu. Presse jak osieł bije kopytem upadającą władzę. Assemblée national widzi w wyborze Ludwika Bonapartego palec boży. Przyszłość okaże, mówi tu dziennik, jakie bierze poslannictwo Ludwik Napoleon. Courrier français zwolennik Lamartina żałuje wypadku głosowań, lubo co do Lamartina przewidział już naprzód straconą nadzieję. Reforme zaś mówi: czyliż nowa władza wybierze z dwóch stronnictw, na które Francya rozpada, rewolucyą? Niechaj nam wolo będzie powątpiewać. — Republique cieszy się z upadku Cavaignaka i utrzymuje, że jego stronnicy wcale nie głosowali za prezesem, ponieważ godność tę za zbyteczną uważają. Proudhona dziennik Peuple uważa także jak Assemble nationale, w wyborze Bonapartego palec boży. Proudhon powiada: robotnicy socyalni, którzy mieli głosować za Raspailem lub Ledru Rollinem, z samego oburzenia przed Cavaignakiem, przeszli na stronę Bonapartego.

Kilka rad jeneralnych departamentów północnych, postanowiło na pierwszą wiadomość o jakichbądź wypadkach w Paryżu, zebrać się dla odbywania narad nad losem kraju.

Anglia.

O zdarzeniu okropném na statku parowym »Londondery« dowiadujemy się teraz, co następuje: Te ofiary nieszczęśliwe podusiły się rzeczywiście w okręcie, z powodu głupstwa i nieludzkości kapitana. Około 100 podróżnych znajdowało się na okręcie, w zamiarze przeprawienia się do Ameryki. W podróży powstała burza taka, iż na pokładzie nikt nie mógł pozostać oprócz majtków. Passażyerów zatém zamknięto pod pokładem, a nawet, aby ich zasłonić przed wciskającą się wodą, przykryto ich płachtą żaglową, otwory przewiewne szczelnie pozatykano. Lecz o powietrzu świeżém nikt ani pomyślał. Podobnie jak murzyni na okrętach niewolniczych ściśnieni, a powietrza pozbawieni, wydobyć się ztamtąd nie mogli. Udusiło się ich zatém 70, a w rozpaczy walcząc ze śmiercią, w sposób okropny nawzajem się ranili. Poszarpanie ich ciała ztąd pochodziło, iż kołysanie okrętu jednych o drugich roztrącało. Kapitan i obaj rotmany uznani zostali przez sąd przysięgłych winnymi zbrodni zabójstwa i resztę majtków skarcono o postępek nieludzki; jakoteż zwrócono przytém uwagę, iż z dniem każdym większa się okazuje potrzeba, aby statki przewożące wychodzców, pod kontrolę ściślejszą oddane zostały. W skutek téj nieostrożności okropnéj straciło życie 32 kobiet, 23 mężczyzn, a reszta dzieci.

Egipt.

Kair, d. 23. Listopada. — Ibrahim basza umarł w 60. roku życia, na zapalenie płuc wywołane zaziębieniem, które źle leczone zamieniło się później w suchoty płucne. W ostatniém stadium choroby objawiła się silna newralgia, która bieg choroby przyspieszyła. Na cztery dni przed śmiercią, cierpienia zupełnie ustały, ale Ibrahim popadł w zupełną bezwładność i bezprzytomność. Ceremonie zwykłe przy pogrzebach muzułmanów tak spiesznie były dokonanemi, że w 11 godzin po wydaniu ostatniego tchnienia Ibrahim już był pochowany. Złożono go w sklepieniach familijnych Iman Kaffi, koło cytadelli kairskiéj. Gdy iman przed złożeniem ciała uczynił zwykłe zapytanie obecnym: »Czy Ibrahim syn Mehmed Alego baszy zasłużył na wstąpienie w żywot wiekuistéj radości;« ledwo kilka osób i to tak cicho odpowiedziało, że krótka zwłoka w skutek tego nastąpiła w ceremonii. Pogrzeb był niesłychanie ubogi; zamiast wielkich dygnitarzy wojskowych, prości kawasowie nieśli trumnę z nieheblowanego drzewa pokrytą ubogim szalem czerwonym. Nie dawano żadnych salw, a bohatera wschodu do grobu odprowadziło ledwo 10 kompanii żołnierzy, których oficerowie nawet nie włożyli mundurów paradnych. Przypisać to należy w części niedostatkowi ministra obrzędów, w części téż pospiechowi dworaków, którzy pragnęli jak najrychléj pozbyć się tego rządcy surowego, pragnącego reform, w obejściu swém przykrego.

Po śmierci Ibrahima odbyła się natychmiast rada dywanu z członków rodziny panującéj, prezesów rady administracyjnéj. Postanowiono przywołać z Mekki następcę Ibrahima bassy, Abbas baszę. Polecono więc Safer Beyowi, by w d. 10. udał się do Suez i przywiózł go do Egiptu, stojącym tamże parostatkiem angielskim. Postanowiono daléj uwiadomić sułtana o śmierci Ibrahima baszy i powierzyć administracyę kraju dywanowi prezydowanemu przez Said baszę, dopóki rozkazy sułtańskie nie przyjdą. Dotąd nie objawia się żaden rozdział w rodzinie. Synowie Mehmed Alego nie myślą wcale kwestyonować Abbas baszy, owszém z niecierpliwością czekają na jego powrót i opowiadają wiele o jego sprawiedliwości i uczciwości. Wszyscy bliżéj znający Abbas baszę zgadzają się na to. Abbas urodził się 1811. r. Jego wychowanie jest czysto muzułmańskie; ani sam nie brał wykształcenia w języku europejskim, ani też nie pozwalał, by jego synowie pobierali je, kiedy wszyscy potomkowie Mehmed Alego pobierali wychowanie albo tutaj albo w Paryżu od Francuzów. Opinia publiczna potępia tutaj jak najmocniéj Ibrahima baszę; opowiadają okropne historye o jego okrucieństwie. Niektórzy członkowie rodziny zgadzają się na te zarzuty, nawet ojciec, gdy mu doniesiono o śmierci, miał powiedzieć: »Taką jest wola Boga, ja tylko boleję, że tego syna żałować nie mogę.« Jeżeli chociaż mała część niegodziwości temu przypisywanych jest prawdziwą, w takim razie już przed ostatnią chorobą swoją Ibrahim musiał dostać pomieszania zmysłów. Wiele jednak oszczerstw puszczają niechętni zamierzonym przezeń reformom. Kolonia europejska tutaj jest spokojna i jeneralni konsulowie czterech wielkich mocarstw w zupełnéj pomiędzy sobą zgodzie zostają.

Rozmaite wiadomości.

Księstwa naddunajskie, z historyczno politycznego stanowiska.

(Ciąg dalszy.)

Co w traktacie pokoju kajnardzkiego (§. 10. art. XVI.) wymieniono jako »dozwolenie« dla rossyjskiego posła, to w ugodzie z r. 1779 oznaczono już jako przysługiwać temu mające prawo, to jest: interweniowanie na korzyść księstw. Porta widziła się być nareszcie znagloną, w hatszeryfie swoim z r. 1802 przyznać wyraźnie to prawo, i następne wymagania Rossyi dozwolić:

1) Hospodar ma być na lat siedm wybrany, i tylko gdyby się dopuścił jakowéj zbrodni, może być przed upływem tego czasu strącony. Wszakże przed jego uchyleniem winna pierw porta zawiadomić rossyjskiego posła o powodach do tego; oczekiwać dalszego w tym względzie mającego nastąpić śledztwa, i ostatecznego tegoż posła przyzwolenia.

Wszelkie od czasu zawartego pokoju kajnardzkiago (właściwie od r. 1783) przez porte wprowadzone podatki, daniny i dostawy mają być znie-

sione. Hospodar i jego ministeryalna rada mają stanowić o rocznych podatkach i takowe rozkładać. Niemniéj mają się w tém wszystkiém, cokolwiek ku dobru kraju i utrzymaniu tegoż swobód zmierza, i co się tyczyć może pomienionego hatyszeryfu, porozumiewać z posłem rossyjskim.

3) Liczba od podatku uwolnionych poddanych ma być według dawniejszych spisów zatrzymana, żadne zaś dalsze wyjątki miejsca mieć nie mogą. Pobór winien być bez uciśnienia dokonywany. Wojska tureckie opuszczą w czasie ile możności najkrótszym Wołoszczynę, księstwo zaś to ma być na rok jeden od dawania podatków uwolnione, a to w rekompenzacyę za przyczynienie się do wypłacania żołdu wołdu wojskom tureckim. Na wszelkie dostawy produktów będzie odtąd potrzebném zezwolenie władzy rządowéj krajowéj, i mają być takowe za każdym razem gotówką spłacone.

4) Urzędy winny być obsadzane krajowcami, wszakże wyjątkowo może hospodar powierzyć niektóre posady także grekom. Pocztą, szpitalami, szkólmi, drogami i t. p., ma zarządzać hospodar i jego dywan. Majątek metropolitów i wolnych mnichów przypada po ich zejściu za wiedzą hospodara w korzyść ubogich i sierot. Majątek klasztornych zakonników pozostać ma przy monasterach.

5) Nieprawowicie oderwane od księstw ziemie Brailowskie, Gurgiewskie, Kulskie i po tamtéj stronie Olty jakoteż Chotyńskie w Multanach, mają być nazad do tychże przyłączone. Na Wołoszczyźnie porozumi się hospodar ze swym dywanem względem reorganizowania dawniejszéj krajowéj milicyi.

6) Wstęp do księstw zostaje wszystkim tureckim pogranicznym mieszkańcom i garnizonom — z wyjątkiem należytemi paszportami zaopatrzonych kupców, wzbroniony. Z wyliczonych tu punktów może każdy powziąść dostateczne przekonanie o zabiegach i celach rossyjskiéj polityki, tudzież skutkach jakie wpływ tego państwa od r. 1772. do 1802. w obec uprawnień porty i praw księstw naddunajskich wywierał. Dawne prawo krajowe wolnego wyboru hospodara upadło już na początku 18go stulecia, a natomiast mianowanie tegoż wychodziło do porty. Prawo mianowania zostawiono wprawdzie przy niéj, lecz zaprzężono oraz przeciąg czasu panawania postanowionego hospodara. Usunięcie jego miało prócz tego zależeć od woli rossyjskiego gabinetu. Tejże woli miała podlegać równie porta jakoteż i hospodary wraz z swojémi dywanami względnie ich najważniejszych wzajemnych stosunków i administracyi krajowéj. Było to prawdziwie zasmucającą rzeczą widzieć sułtańskie hatyszeryfy w zwyczajnéj formie cesarskiéj pełnowładzcy wychodzące, lecz istotnie według określeń i postanowień rossyjskich ułożone i łaskawość sułtańską sławiące. Wymagano w nich wdzięczności dla porty, i niezdrażano się przytém odwoływać na dawne zaręczone swobody krajowe. Chociaż panowie Rossyi w obydwóch księstwach bez oderwania ich od porty i z pozostawianiem jéj pozornéj udzielności było tym sposobem uratowane, wszelakoż pokój w Bukareszcie r. 1812. zawarty nadał wpływom rossyjskim silniejszą jeszcze przewagę. Traktatem tym bowiem przyłączono do państwa rossyjskiego Besarabię, przezco granice jego posunęły się aż do brzegów Dunaju i Prutu, a Rossya zostawała odtąd w bezpośredniém z granicami księstw sąsiedztwie, i ułatwiła sobie oraz dyplomatyczne zdobycie Serbii. Zawarowano zatém dla tego kraju ochronę religii w równym jak dla Multan i Wołoszczyzny sposobie, toż administrowanie spraw wewnętrznych przez krajowców, znośne podatki i sposób ich poboru za mającém wprzód nastąpić porozumieniem się z serbskim narodem. Dodatne objaśnienia nastąpiły również i do tego traktatu, i były istotnie wstępnym krokiem do rozciągnienia rossyjskiego panowania na Serbią. Tak tedy usunęła Rossya w ciągu uciążliwych dla Turcyi układów w r. 1816. portę z okolic ostatecznéj prawéj odnogi Dunaju, pomusiła ją do wydalenia mieszkańców Staréj-Kilii z ich przeszło pięciuwiekowych posiadłości, posiadła ujście Kilii, i zagarnęła połowę przyległych ziem aż po same uście Suliny. Orędownictwo za Serbią, również z układów wynikłe prawo — nigdzie wszelakoż wyraźnie nie wyrzeczone, przybrało w r. 1817. ton rozkazujący. Wniesiono żądanie: aby pobór podatków przez krajowców bez wdawania się w to tureckich urzędników uskuteczniono, a ogół tychże mniéj jak czwartą część dawniejszego ryczałtu wynosił; tudzież aby garnizon w Belgardzie zmniejszono, i z kraju wszystkich mahometańskich dziedzicznych i lennych posiadaczy gruntowych wydalono. Staraniem posła rossyjskiego było przedewszystkiém, oswoić portę i pomieniono trzy księstwa z obyczajem niemego poddania się woli carskiéj.

Wojna grecka podała Rossyi dalszą sposobność do interweniowania, i nowy powód do walki pomiędzy prawami porty a przewagą Rossyi w sprawach księstw naddunajskich. W roku 1801. za czasów Paswana Oglu nie było porcie przytłumienie powstania na Wołoszczyznie wzbronionem; lat dwadzieścia późniéj zaprzeczono jéj tego prawa, ograniczano ją w najdrobniejszych nawet szczegółach, i przygotowano dla niéj nie jedno poniżenie, i dość ciężkie strapienia. Ugoda Akermańska z roku 1826. stwierdziła dotychczesne uzurpacye. Znaglono portę do uzupełnienia wydanych w r. 1802. hatyszeryfów według rossyjskich ukazów; przyjęto mianowicie wybór hospodarów przez dywan miejscowy z pomiędzy krajowców za regułę, pozostanowiono inwestyturę tychże przy porcie z zastrzeżeniem sobie wszakże roztrząsania powodów w tym razie, gdyby porta nie miała wyboru tego potwierdzić. Nowy zaś wybór miał zależeć od przyzwolenia rossyjskiego posła. Rządy obranych tych książąt miały trwać lat siedm, z zachowaniem wszakże w r. 1802. przyjętéj zastrogi. Powtórny wybór tegoż samego hospodara mógł tylko wtenczas mieć miejsce, jeśli tenże żadnemu z dwóch tyczących się dworów nie dał do nieukontentowania powodu, a nadto miał za sobą opinię publiczną — to jest właściwie stronników rossyjskich. Potwierdzenie dobrowolnego usunięcia się hospodara będzie zależeć od woli Rossyi. Daléj następowały postanowienia względem stanowiska uchylonych lub usuwających się hospodarów i ich rodzin, względem władzy policyjnéj i administracyjnéj. Postanowienia te były oraz podstawą przyszłych prawomocnych uchwał, i dopiero ważność ich wtenczas okazała się dowodnie, kiedy pełnomocnikowi tureckiemu nie wolno było w niczém zmienić rossyjskich układów. Do tych postanowień należało także ponowienie ważnéj zastrogi dla hospodarów, aby na przedstawienie rossyjskiego posła lub konsula względem zarządu i swobód krajowych należyty wzgląd dawali. Względem Serbii zgodzono się na oznaczenie pewnego czasu, w przeciągu którego miały być wszelkie sprzeczne pytania według rossyjskich oznaczeń załatwione. Porta miała w tym względzie przedłożyć Rossyi sprawozdanie.

Wymaganie uznania prawa dla Rosyi mieszania się w sprawy greckie,.. bitwa pod Nawarynem, i dalsza wojna nastąpiły tuż po sobie. Pokój adryanopolski uzupełnił podbój wszystkich ujść Dunaju, oddając je w posiadanie Rossyi jak niemniéj w skutek tegoż przyłączono do Multan — téj istotnéj rosyjskiéj prowincyi, wszystkie wzdłuż jéj granic leżące wyspy.

(Dokończenie nastąpi.)

OBWIESZCZENIE.

Rozporządzenie pod dniem 9. Maja 1842. r. wydane, według którego jeżdzenie konno na placu Wilhelmowskim szczególnym ograniczeniom podlega i tylko jedynie pomiędzy domem teatralnym a wywieszonemi tablicami nastąpić może, przypomina się Publiczności dla uniknienia zagrożonéj kary.

Poznań, dnia 6. Grudnia 1848. r.

Dyrekcya Policyi.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu.

Dobra ziemskie Szołdry wraz z należącemi do nich wsiami Rogaczewo i Sucharzewo wraz z borami w powiecie Szremskim położone, oszacowane przez Ziemstwo na 124,492 Tal. 1 sgr. 10 fen., mają być dnia 7. Maja 1849. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane. — Taxa wraz z wykazem hypotecznym i warunkami przejrzane być mogą w właściwém biórze Sądu naszego.

Niewiadome kościoły, dla których Rub. II. Nr. 8. — 571 Tal. 8 dgr. z procentem po $3\frac{1}{2}$ zapisano, niemniéj niewiadowi interessenci realni, jako to: Xawery Wilczyński, Jan Nepomucen Wilczyński, Albertyna Nepomuc. z Lipskich Nieżychowska, wdowa po Dyrektorze Kaulfuss Michalina z Rutterów, oraz Ignacy Goślinowski i jego małżonka Wilhelmina z Hazów, zapozywają się na termin powyższy niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 3. Września 1848.

OBWIESZCZENIE.

Zapowiedziana na dzień 21. m. b. sprzedaż 2000 sosień w Choynicy nie nastąpi.

Poznań, dnia 15. Grudnia 1848.

Z polecenia Król. Sądu Nadziemiańskiego
Assessor Sądu Nadziemiańskiego,
Welst.

Folwark wieczysto-dzierzawny Gościeczyn w powiecie Mogilnickim położony, mający objętości 700 morg. Magdeb., jest z wolnéj ręki do przedania w każdym czasie.

Chęć mający nabycia niech się łaskawie zgłoszą franko do Gościeczyna pod Rogowem.

W oryginalnie zarodowéj owczarni w *Pr. Oderbergu* (kolej żelazna Wilhelmowska) w powiecie Raciborskim odstawi się na sprzedaż od *dnia 20. Grudnia* r. b. znaczna liczba trzech- i dwuletnich tryków z nabitą i bardzo cienką wełną; po cenach stałych ale do czasowych okoliczności zastósowanych. Trzoda wolną jest od wszelkich chorób dziedzicznych i posiada *już od dawna wziętość powszechną.*

Pruski Oderberg, d. 15. Grudnia 1848.

Zarząd dóbr.

Swieże Smyrneńskie figi w wybornym gatunku, prawdziwe Tureckie laskowe orzechy, (podługowate i okrągłe), tudzież daktyle Alexandryjskie odebrał

Jan Ign. Meyer, w rynku Nr. 86.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru	Wiatr.
10. Grudn.	+ 5,0°	+ 7,3°	28″ 1, 2‴	Zachodni.
11. »	+ 4,8°	+ 10,0°	28″ 1, 0‴	dito
12. »	+ 4,0°	+ 6,0°	28″ 0, 0‴	dito
13. »	+ 5,0°	+ 5,1°	28″ 0, 7‴	dito
14. »	+ 1,5°	+ 5,2°	28″ 0, 0‴	dito
15. »	+ 0,4°	+ 5,3°	27″ 11, 0‴	dito
16. »	+ 4,0°	+ 5,5°	27″ 10, 0‴	Połudn. z.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 16 Grudnia 1848	Stopa prC.	Na pr. kuran papierami.	Na pr. kuran gotowizną.
Obligi długu skarbowego ..	$3\frac{1}{2}$	$77\frac{1}{2}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$94\frac{1}{4}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{4}$	$82\frac{3}{4}$
» » W. X. Poznańsk.	4	—	$96\frac{1}{4}$
» » dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{1}{2}$	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
» » Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	—	90
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	13	$12\frac{1}{2}$
Disconto	—	—	$4\frac{1}{2}$